

Prof. dr hab. Maria Jarymowicz

Recenzja pracy doktorskiej  
**mgr Dagmary GAWRON**  
*Konsekwencje afektywno-motywacyjne spostrzeganych zmian we własnym wyglądzie*  
wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wiesława Łukaszewskiego  
i skierowanej do oceny przez Radę Wydziału  
SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego we Wrocławiu

### **Tytuł rozprawy**

Tytuł rozprawy wymaga doprecyzowania. Praca związana jest z badaniami dotyczącymi głównie zmian wizerunku twarzy, ale nie chodzi o zmiany naturalne (jak zmiany z wiekiem czy zmiany pourazowe), lecz o zmiany związane z celowym upiększaniem twarzy (poprzez specjalistyczny retusz zdjęć lub realne interwencje medyczno-estetyczne). W programie badań poszukiwane są wybrane następstwa zastosowanych zabiegów – w zakresie 1/ ocen atrakcyjności wizerunków rzeczywistych vs upięszonych, 2/ wskaźników negatywności/pozytywności nastroju oraz 3/ ocen różnych atrybutów własnej cielesności i cielesnej aktywności. Niefortunne wydaje się nazwanie tych wszystkich następstw „konsekwencjami afektywno-motywacyjnymi”.

Jeśli za wyznacznik zakresu pracy uznać zawartość programu badań, to tytuł ściślej oddający problematykę pracy powinien być zakresowo węższy i mógłby brzmieć:

*Następstwa upięszczenia wizerunku własnej twarzy: Oceny atrakcyjności wizerunków rzeczywistego vs upięszonych, zmiany negatywności/pozytywności nastroju oraz ocen różnych aspektów Ja-fizycznego.*

### **Sposób prezentacji problematyki pracy**

Prezentacji celów pracy poświęcony jest na jej początku tylko jeden akapit, zawierający dwa zdania - tę samą treść co tytuł rozprawy oraz uzupełnienie: „Konsekwencje te dotyczą: nastroju oraz oceny własnego wyglądu” (s. 11). Bezpośrednio po tym akapicie następuje rozdział „Obraz własnej osoby ...” oraz kilkadziesiąt stron tekstu (do strony 79) stanowiących Część Pierwszą rozprawy, zatytułowaną „Przesłanki teoretyczne i przegląd badań”. Lektura tej części nie jest poprzedzona wskazaniem tego, co i dlaczego będzie w literaturze poszukiwane. *Ex post* można stwierdzić, że część ta zawiera wątki nie mające związku z

programem własnych badań (jak . prezentacja zarysów trzech teorii osobowości, dane na temat aktywności Polaków dla poprawienia wyglądu, czy „psychologiczne konsekwencje ładnego wyglądu”).

Taki sposób teoretycznego „wprowadzenia” do programu badań odbiega od standardów, których wymagamy wobec konstrukcji publikacji naukowych. Standardy te wymuszają przede wszystkim wyraziste i zwięzłe sformułowanie problemów - ze wskazaniem z jakich przesłanek wyłoniły się pytania badawcze, co wśród tych przesłanek uznać za założenia, a co za hipotezy wymagające weryfikacji, na jakie cele badawcze pytania te się przekładają, dlaczego cele te są ważne z punktu widzenia stanu istniejącej wiedzy. Piszę to w przekonaniu, że Autorka powinna dokonać pewnych zmian formalnych we wprowadzeniu do badań, które miałyby być publikowane. Sądzę, że rozważeniu jakichś modyfikacji należy poddać w szczególności rozdzielność założeń (pewników) i hipotez (tez wymagających weryfikacji) leżących u podstaw zaplanowanych i zrealizowanych badań.

### **Cele badań**

Część Drugą rozprawy („Badania własne”) zaczyna rozdział 7, zatytułowany „Problemy badawcze”. Zawiera on – wyłącznie, bez żadnych wstępnych uzasadnień dokonanych wyborów – rejestr czterech pytań oraz rejestr czterech hipotez, przedstawionych jako wynikające z przesłanek teoretycznych, zawartych w Części Pierwszej rozprawy.

Pytania dotyczą uwarunkowań nastroju i ocen własnego wyglądu po konfrontacji z wizerunkiem własnej twarzy upiększonej – mało widocznie (retuszem fotografii) bądź w wyniku rzeczywistego zabiegu upiększającego. Wśród pytań pojawiają się jednak także dwie kwestie dotyczące ocen atrakcyjności różnych wizerunków twarzy - naturalnych lub w różnym stopniu upiększonych: 1/ pytanie o znaczenie świadomości tego, że wizerunek własnej twarzy był retuszowany oraz 2/ pytanie o zróżnicowanie ocen atrakcyjności sfotografowanych twarzy - gdy ocenia obserwator czy aktor, a także gdy ocenia aktor oraz przewiduje oceny obserwatora. Ten niezapowiedziany wcześniej rejestr pytań nie jest jednak wyczerpujący, bo część badań (np. Badanie 5) odpowiada na inne jeszcze pytania, a projekty większości badań zawierają kontrolę płci – zmiennej, która stanowi nader ważny czynnik, różnicujący reakcje na upiększające zmiany wizerunków twarzy.

Wśród sformułowanych hipotez dwie – Hipoteza 3 i Hipoteza 4 - są trywialne, zwłaszcza Hipoteza 4 przewidująca, że (wkrótce) po (udanym) zabiegu upiększającym, kobietom, które tego chciały, polepszy się nastrój i ocena wyglądu. To ostatnie przewidywanie mogłoby być

ciekawe gdyby analizy dotyczyły następstw poprawy wizerunku twarzy dla ocen mierzonego szerokiego Ja-fizycznego (wigor, wyglądu własnych ramion, stóp czy talii), ale takie pytanie nie zostało postawione. Ważne są Hipotezy 1 i 2, dotyczące znaczenia świadomości tego, że wizerunek własnej twarzy był wielorako modyfikowany. Przewidują one, że konfrontacja z upiększonym wizerunkiem własnej twarzy obniży nastrój i samoocenę, a efekty te będą silniejsze przy świadomości, że dokonano retuszowania. Hipotezy te nabrały szczególnego znaczenia gdy w toku ich weryfikacji okazało się, że fakt świadomości manipulacji upiększania ma inne znaczenie dla badanych kobiet, a inne dla badanych mężczyzn. Nie jest jednak jasne z jakich przesłanek wywiodła Autorka te ciekawe przewidywania, dotyczące znaczenia świadomości/nieświadomości zmian własnego wizerunku.

W rozważaniach nad następstwami konfrontacji Ja-realnego ze standardami Ja Autorka odwołuje się do klasycznych koncepcji Wicklunda i Higginsa. W formułowaniu przewidywań, operacjonalizacjach zmiennych i analizach danych zdaje się jednak preferować pierwszą z koncepcji – uznając, że koncentracja na sobie wzbudza automatycznie standardy Ja-idealnego, od którego Ja-realne jest gorsze, co budzi emocje negatywne. Gubi się tu rozróżnienie standardów Higginsa (które można by odnieść do dychotomii: twarz piękna, idealna vs niebrzydka, społecznie akceptowalna). Gubi się zarazem związane z nierealizowaniem obu typów standardów zróżnicowanie emocji negatywnych - na rodzaj zawodu vs lęku przed odrzuceniem społecznym. Przywoływanie koncepcji Higginsa przy analizie globalnych wskaźników negatywności nastroju trudno uznać za zasadne.

### **Program badań**

Opracowany został projekt obejmujący sześć badań. Tylko niektóre są wzajemnie powiązane, a porządek ich prezentacji zaskakuje, bo nie prowadzi od pytań wstępnych do najdalej idących. Badania 1 i 2 są powiązane tym samym celem i wspólną hipotezą. Oba przeprowadzone w próbach kobiet i mężczyzn w wieku „pomiędzy kryzysami tożsamościowymi”: 28-49 lat. W każdym z nich prezentowano uczestnikom zdjęcie własnej twarzy oraz 8 retuszowanych jego wersji, stopniowo coraz bardziej upiększających wizerunek. Zadaniem uczestnika/uczestniczki było wskazanie zdjęcia, na którym „wygląda najlepiej”. Po tej koncentracji na wizerunkach następował 1/ (powtórzony) pomiar stopnia negatywności/pozytywności nastroju oraz 2/ (powtórzony) pomiar samooceny różnych aspektów wyglądu (takich, jak zapach ciała, waga, zwinność, nogi, włosy i in.). Oba badania różniły się istotnie rodzajem manipulacji: w Badaniu 1 uczestnicy wiedzieli o tym, że wizerunek ich twarzy był upiększany, a w Badaniu 2 nie byli tego świadomi (sądzieli, że

oglądają 9 fotografii zrobionych jedno po drugim w czasie uprzedniej sesji fotograficznej). Te dwa badania łącznie stanowią szczególnie wartościową część programu badań.

W kolejnych badaniach oceniano atrakcyjność wizerunku twarzy własnej lub cudzej – wizerunku zmodyfikowanego (bez lub ze świadomością modyfikacji w Badaniu 3) lub rzeczywistego (w Badaniu 4). W Badaniu 5 uczestnicy dokonywali wyboru zarysowanej sylwetki: charakterystycznej dla siebie i pożądaney. W badaniu 6 mierzono nastrój i samooceny wyglądu u kobiet przed i po rzeczywistych zabiegach upiększania własnej twarzy.

Repertuar badań wykraczał więc poza obszar wskazany w tytule rozprawy. Chodziło nie tylko o wpływ konfrontacji realnego wizerunku Ja-fizycznego (twarzy lub sylwetki) z podwyższonymi standardami urody na nastrój i samooceny (Badania 1, 2, 5), ale także o to, jak uroda jest oceniana z perspektywy aktora i obserwatora (Badania 3 i 4), czy ma znaczenie świadomość manipulacji podwyższonymi standardami (Badania 1, 2, 3) i, wreszcie czy rzeczywisty zabieg upiększania podnosi nastrój i samoocenę (Badanie 6).

## **Rezultaty**

Odnoszę wrażenie, że część uzyskanych rezultatów zaprezentowana została głównie po to, by zaświadczyć o pracowitości Autorki. Nie przekonuje argumentacja na rzecz zasadności przeprowadzenia Badania 6, opartego o „hipotezę”, że mechanizm motywacyjny wyznaczony przez porównanie własnej urody ze standardami wywołuje negatywny nastrój, a ten skłania do poprawy urody w postaci zabiegu chirurgicznego, który poprawia nastrój. Wyniki były oczywiście spójne z tym oczekiwaniem, ale nie zyskaliśmy żadnego wglądu w zagadnienie uwarunkowań motywacji do poddania się zabiegom chirurgii estetycznej. Z kolei, Badanie 5 zawodzi, bo nie wiadomo dlaczego pytanie o związek nastroju ze spostrzeganą rozbieżnością pomiędzy własną sylwetką a jej (szczuplejszym) ideałem zostało w ogóle postawione. Brak oczekiwanych rezultatów wynika zapewne z kiepskiej operacjonalizacji (wszystkie zarysy sylwetek pokazywane uczestniczkom badania wydają się nieatrakcyjne), a postawiona w dyskusji ciekawa kwestia znaczenia twarzy vs sylwetki dla samoocen nie znalazła miejsca w fazie programowania badań. Mało znaczące wydaje się też pytanie i wyniki Badania 4, w którym okazało się, że aktorzy (uczestnicy badania obojga płci) oceniają wyżej atrakcyjność własnej twarzy niż obserwatorzy. Natomiast hipoteza (a zarazem kolejny wynik) przewidująca, że aktorzy spodziewali się niższych niż własne oceny ocen obserwatorów, nie została w sposób pogłębiony uzasadniona.

Wartościowa jest seria Badań 1-3, w której uczestnicy konfrontowani byli z fotografiami (własnej lub cudzej) twarzy - rzeczywistymi i modyfikowanymi zgodnie z ustalonymi standardami piękna różnych elementów twarzy (takich, jak wielkość oczu, wydatność ust, czy gładkość skóry). W Badaniu 1 uczestnicy byli świadomi modyfikacji. W odpowiedzi na pytanie o to, które z 9 zdjęć własnej twarzy osoba badana uważa za najlepsze, uzyskany został wyraźny efekt płci: 42, 8% kobiet (a tylko 20,0% mężczyzn) wskazało na fotografie najbardziej upiękzone (w stopniu 8 i 9), podczas gdy 48,0% mężczyzn (a tylko 14, 3% kobiet) wskazało na twarz rzeczywistą bądź minimalnie zmodyfikowaną (fotografie 1 lub 2). Co więcej, preferencji twarzy upiękzonych u kobiet towarzyszył przewidywany spadek nastroju i ocen różnych atrybutów Ja-fizycznego, natomiast u mężczyzn wskaźniki nastroju nie różniły się od pomiaru wstępnego, a wskaźniki samooceny były istotnie wyższe. Ten obraz preferencji kobiet dla upięknień i mężczyzn dla naturalności uległ jednak zmianie w kolejnym badaniu, W Badaniu 2 nie ujawniono uczestnikom faktu modyfikacji twarzy. Wówczas wskazania atrakcyjnych twarzy okazały się wyraźnie bardziej zbliżone u kobiet i mężczyzn: twarze naturalne i niemal naturalne wskazało 35,8% K oraz 44, 0% M, a twarze najwyraźniej upiękzone 39, 2% K oraz 37. 0% M. Jednak wskaźniki nastroju i ocen wyglądu były u K niższe, a u M nie zmieniły się względem uprzedniego pomiaru kontrolnego. Z kolei w Badaniu 3, gdy uczestnicy oceniali atrakcyjność twarzy własnej bądź cudzej, kobiety w roli aktorów i obserwatorów wskazywały twarze najbardziej upiękzone tak w warunkach świadomości, jak i w warunkach nieświadomości sztucznych upięknień. W grupie mężczyzn twarze upiękzone wskazywane były jako atrakcyjne tylko w warunkach nieświadomości modyfikacji.

## **Dyskusje wyników**

Fragmety rozprawy poświęcone dyskusjom uzyskanych danych nie odzwierciedlają sugerowanej przeze mnie wyżej hierarchii wagi rezultatów przeprowadzonych badań. Sądę, że godne szczególnej uwagi jest to, że niektóre ogólne przypuszczenia, uznane przez Autorkę za hipotezy wymagające weryfikacji, uzyskały tylko częściowe potwierdzenie, bo reakcje uczestników na zastosowane manipulacje eksperymentalne okazały się zależne od płci: w grupach kobiet były one w dużym stopniu zgodne, a w grupach mężczyzn niezgodne z przewidywaniami. Ani na etapie formułowania przewidywań, ani na etapie dyskusji wyników różnice płciowe nie zostały potraktowane jako wątek wiodący. A przecież Autorka uzyskała dane wskazujące na ważny aspekt różnic międzypłciowych w kwestii upiększania twarzy: różnice dotyczyły formułowanych ocen gdy upiększanie ujawniono, a zanikały w warunkach

nieświadomości manipulacji. Okazywało się, że nie tylko kobiety, ale i wyraźna część mężczyzn preferuje twarze upiękkszzone i nie tylko mężczyźni, ale też wyraźna część kobiet preferuje twarze naturalne. Ten świetnie uchwycony obraz danych wskazuje na rolę czynników kulturowych w kształtowaniu płci i w zmniejszaniu czy zwiększaniu różnic międzypłciowych w zakresie kanonów dbania o urodę. Dane sugerują zmiany względem stanu dotychczasowego kanonu (opisywanego przez profesora Andrzeja Szmajke jako względnie trwałego i niekorzystnego dla kobiet).

W dyskusji ogólnej znalazło się wiele autokrytycznych uwag, o mniejszej lub większej wadze. Zabrakło wyraźnego wskazania na znaczenie sformułowanych pytań i uzyskanych danych z punktu widzenia stanu współczesnej wiedzy. Co uznać za nadrzędny cel podjętych badań i najważniejsze ich konkluzje? Dlaczego by sprawdzać kolejne hipotezy sugerowane przez Autorkę? Czy wychwycone zostały ważne implikacje badań? Kwestie te wydają się dyskusyjne i wymagające dalszej refleksji nad uzyskanymi wynikami badań.

### **Ocena końcowa**

O znaczeniu pracy decyduje przede wszystkim wartościowy dorobek empiryczny. Wedle mojej oceny wiąże się on z pytaniem o społeczne znaczenie wizerunku twarzy oraz różnice w tym zakresie w oczekiwaniach społecznych wobec reprezentantów obu płci, wpływające na preferencje i samooceny. Dane sugerują zmianę: zbliżenie preferencji kobiet i mężczyzn co do naturalności czy upięknień. Tym samym praca wpisuje się w problematykę podstawową dla rozumienia współczesności (nowych przejawów podmiotowości ludzi i niezależności ich prywatności od oczekiwań społecznych). Praca wnosi wiedzę o ważnych implikacjach. Generuje też nowe pytania badawcze.

### **Konkluzja**

Uważam, że praca przyczynia się do poszerzenia zakresu wiedzy o współczesnych procesach tożsamościowych i spełnia warunki określone w art. 31 ustawy z 2003 roku o tytule i stopniach naukowych, W związku z tym, wnoszę o dopuszczenie mgr Dagmary Gawron do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
/Maria Jarymowicz/